Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynos w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 330 **Kraków, Poniedziałek dnia 28 Listopada 1904 r.** **Rok XII.**

Fermenty miejskie.

Nieznaczny ale charakterystyczny epizod z ostatniego posiedzenia Rady, chcemy podkreślić. Chodzi nam o interpelację, wniesioną przez dra Grossa, a skierowaną przeciwko jednej z wybitniejszych katolickich nauczycielek. Czytelnicy nasi znają przebieg zajścia, które dało powód „postępowemu“ drowi Grossowi do popisania się z interpelacją. Oto *Naprzód*, który jak to niejako urzędownie stwierdzono na ostatnim zjeździe socjalistycznym, jest „puklerzem“ wszechżydostwa, napadł ze zwykłą brutalnością na ową nauczycielkę, twierdząc, że panna P. propaguje w szkole mord rytualny. Wyjaśniliśmy natychmiast źródła tej bajki, a i *Naprzód* musiał zamieścić odpowiednie sprostowanie. Pokazało się, że była to zwykła plotka, wydęta przez żydów, czy żydówki, z właściwą tej rasie wyobraźnią. Ale nawet wyjaśnienie *Naprzodu* nie uspokoiło żydów. Ich też imieniem wystąpił dr Gross ze swoją interpelacją, równie śmieszną jak niedorzeczną. Pan prezydent mógł interpelanta po prostu odesłać do jego nadwornego organu, nie uczynił tego, przez kurtuazję w danym wypadku za daleko posuniętą.

Bo trzeba pamiętać o co właściwie chodziło drowi Grossewi. Przedewszystkiem naturalnie o zaznaczenie swej żydowskiej żarliwości wobec żydowskich hasydów, którzy nie zawsze się godzą z jego specyficznym liberalizmem; powtóre była to próba wywarcia presji na radę co do mianowania większej liczby żydowskich nauczycielek, w szkołach miejskich.

Jest to dawne pragnienie żydów, aby jak najwięcej „swoich“ wprowadzić do grona nauczycielskiego. Dotychczas szło to odpornie; ale skoro żyd może zasiadać w Radzie szkolnej, decydować o ogólnem wychowaniu młodzieży polskiej, — dlaczego nauczycielki żydowskie nie mają kształcić polskich panienek? To sobie powiedzieli żydzi, i takie jest tło interpelacji „postępowego“ dra Grossa...

* * *

Jeden z naszych przyjaciół pisze do nas: mam córkę, która wkrótce „wejdzie w świat“. To znaczy, że między innymi zechce tańczyć na balach publicznych. Otóż chciałbym się dowiedzieć, kiedy i gdzie będzie mogła używać tej przyjemności nie narażając się: na zapalenie płuc, influenzę, śmierć z uduszenia i spalenie żywcem...?

Ciekawemu przyjacielowi odpowiemy krótko: takiej sali niema w Krakowie, ale mogłaby być, gdyby przebudowa starego teatru przyszła do skutku. Ponieważ jednak, sądząc z przebiegu dotychczasowych robót, wielkie to dzieło jeszcze przez długie lata nie będzie ukończonem, przeto nietylko nasze córki, ale córki naszych córek, będą musiały ryzykować zdrowie i życie, jeżeli zechcą karnawałować.

Przy tej sposobności pozwalamy sobie zapytać, kto jest właściwie przedsiębiorcą i budowniczym przebudowy starego teatru? Według bowiem pogłosek uporczywie po mieście obiegających, są to żydzi...

* * *

Sprawa Angelnsa poruszyła cały plotkarski świat Krakowa. Nigdy skandaliczna kronika naszego miasta nie była tak obfita i urozmaicona, jak teraz. Gdyby wierzyć „wiarygodnym“ opowiadaniom, połowa ludności powędrowała, lub powędruje do kryminału. Ten przykry nastrój wywołują nietylko plotki, ale także wiadomości o ciągłych rewizjach odbytych, lub projektowanych. Aresztowanie p. Balickiego wywołało także silne wrażenie. Nie przywykliśmy jeszcze szczęściem do podobnych wypadków... Wielu ludzi mniema, że sprawę tę można było załatwić z mniejszym rozgłosem... ale to kwestja zbyt delikatna...

Występy p. Kamińskiego.

Trzy najlepsze swoje kreacje komiczne przypomniał p. Kamiński w „Panu Damazym“. „Bogatym wujaszku“ i „Domu otwartym“. „Bogaty wujaszek“ w szczególności działał niemal jak nowość ze względu na dłuższą przerwę od czasu pierwszego przedstawienia tej komedji, a przedewszystkiem ze względu na grę znakomitego gościa, opartą obecnie na zupełnie odmiennem pojęciu i przeprowadzoną też zupełnie inaczej. Uleciało z tej kreacji wiele komizmu, działającego bezpośrednio, zniknęło wiele szczegółów (n. p. powtarzane ustawiczne: „co? — tak!“) wywołujących dawniej wybuchy śmiechu, przybyło natomiast całe mnóstwo rysów zaczerpniętych z obserwacji klinicznej, składających się na obraz paralityka, niezwykle wierny w objawach, logiczny i konsekwentny.

Degenerację fizyczną tego człowieka i płynącą z niej degenerację psychiczną zaznaczył p. Kamiński świetnymi rysami zewnętrznymi, wspaniałym poprostu, przepysznie wystudjowanym chodem, bardzo podejrzanem skrzywieniem kręgosłupa, sztywnością lewej ręki, przypadłościami częściowej utraty pamięci i tą mozajką inteligentnie podpatrzonych szczegółów, budzących nieraz zdumienie ich subtelnością. Jeżeli kreacja nie zawsze mogła prawdziwością sugestjonować widza, to skutkiem braku równoważnika dla wspaniałej koncepcji aktorskiej w koncepcji autora. Gdyby ta komedja była trochę głębszą, gdyby nie ślizgała się tylko po powierzchni problemu przeciwstawieństwa ras, gdyby zwłaszcza nie raziła niezręcznie maskowaną sympatją autora do nowej szlachty, nawet tej... paragwajskiej, — kreacja p. Kamińskiego miałaby wartość trwałą, silnie dramatyczną. Obecnie — hr. Waldhof p. Kamińskiego w komedji Karlweissa, to wspaniała i bardzo mądra muzyka do tuzinkowego libretta. Tekst do tej roli na razie jeszcze jest do napisania.

Przedstawienia z udziałem p. Kamińskiego, przedstawiają to mało zajmujące widowisko igraszek trafu, związane zawsze z okresem gościnnym. Przy dorywczem przygotowaniu, przy koniecznych w takich razach pomyłkach w obsadzie, przy braku wreszcie odpowiednich sił w naszym szczupłym personalu dla wielu ról — mogą się udać, albo nie, stosownie do przypadku. Udało się wcale przedstawienie „Bogatego wujaszka“ z p. Sulimą (Mizzi), p. Zelwerowiczem (Arnheim) i p. Broniczową (miss Taylor). W „Panu Damazym“ natomiast, wykonanym poprawnie przez personal męski, raziły wszystkie role kobiece (z wyjątkiem oczywiście p. Wolskiej). W „Domu otwartym“ zaś, krótkie chwile, kiedy p. Kamiński był na scenie i kiedy podziwiać było można jego wykwintny smak, z jakim podaje tę karykaturę, nie mogły rozproszyć uczucia bezgranicznej nudy, na widok prowincjonalnie natrętnej szarży jednych, a najzupełniejszej apatji innych wykonawców.

Zast.

KRONIKA.

Nowenny. Ku czci Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, z dniem jutrzejszym, we wtorek rozpoczynają się Nowenny w kościołach: Najśw. Marji Panny (z Misjami OO. Redemptorystów), u św. Anny, OO. Augustjanów, OO. Bernardynów, OO. Kapucynów i OO. Reformatów.

Wieczór listopadowy ku uczczeniu 74-rocznicy walki o niepodległość, odbył się w niedzielę wieczór w sali „Sokoła“ przy olbrzymim udziale publiczności. Wieczór rozpoczął prof. dr Stanisław Kozłowski odczytem o powstaniu w r. 1831, poczem nastąpiły dalsze punkta nader urozmaiconego programu. Publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców, zmuszając ich do nadprogramowych dodatków. Piękny śpiew solowy pny Zofji Pilarskiej, zarówno jak i występ p. Gabryjeli Morskiej Popławskiej, były atrakcją uroczystości. Niemniejsze uznanie należy się chórowi „Lutni“ a szczególnie p. Antoniemu Isakowiczowi soliście-barytonowi, których zmuszono do powtórzenia ślicznej ballady Moniuszki „O Florjanie Szarym“. Prócz tego, jak zwykle brała udział orkierstra „Sokoła“ pod kierunkiem p. Urygi. — Przebieg uroczystości był nader podniosły.

Rocznica listopadowa we wtorek dnia 29 listopada 1904 roku, odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo pamiątkowe w kościele O. O. Dominikanów o godzinie 10-tej rano, staraniem Komitetu Opieki nad Weteranami Wojsk Polskich 1831.

Komitet powodziowy odbył w niedzielę posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie skarbnika i wyrażono podziękowanie ofiarodawcom.

Cyfrowe zestawienie składek i wydatków, ogłosimy jutro.

Związek handlowy kółek rolniczych w Krakowie odbędzie we środę dnia 30 b. m. doroczne walne zgromadzenie członków, na którem przedłożonem zostanie sprawozdanie dyrekcji. Według sprawozdania dochód czysty w ubiegłym roku jest mniej pomyślnym od lat poprzednich, mimo to dywidenda nie będzie zmniejszoną, a jedynie funduszowi rezerwowemu mniej tym razem przypadnie.

Gimnazjum św. Jacka urządza we środę dnia 7 grudnia, wieczorek ku czci N. M. P. Początek o godz. 6 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

Nowe koszary. Na gruncie pałacyku po ś. p. Wołodkowiczowej, obecnie własności ks. Ogińskiego, rozpoczyna się budowa nowych koszar dla obrony krajowej. Nowy gmach będzie posiadał fronty od dworca kolejowego, i od strony nowej ulicy dojazdowej z ulicy Pawiej. Budową kieruje budowniczy z Nowego Sącza tu osiadły p. Peroś.

W Czytelni katolickiej odbyło się pierwsze zebranie delegatów Zjazdu Stow. katolickich z Jaworzna, Kent, Wadowic, Cięciny, Żywca, Szczakowej i Krakowa. Obradom przewodniczył p. Antoni Stróżyński, który referował o organizacji i Związku ks. dr Gołba referował o bibljotekach Związku; wreszcie akademik Pachowski składał sprawozdanie z działalności Związku Stow. katolickich.

Po obradach odbyło się przyjęcie delegatów w zakładzie św. Zyty przy ulicy Mikołajskiej, a wieczorem delegaci obecni byli na patrjotycznem przedstawieniu „Kilińskiego“ w Domu robotniczym. Dziś od godz. 9 rano dalszy tok obrad.

„Księga adresowa“. W pierwszych dniach grudnia wyjdzie z pod prasy Księga adresowa wraz z kalendarzem i przewodnikiem po Krakowie i Podgórzu, zawierająca 38 arkuszy druku.

Z żartów. W sobotę popołudniu służąca w domu przy ulicy Lubicz l. 3 trzepała dywany na ganku, przyczem dzieci bawiące się na podwórzu ciągnęły dywan na dół. Dziewczyna porwała wówczas kawałek węgla i — jak powiada z żartów — rzuciła nim na dzieci, trafiając jedno z nich, 4-ro letniego synka fryzjera Lippela, w okolicy prawego oka. Ranę, głębokości 3 cm. opatrzyło pogotowie ratunkowe, poczem polecono odesłać dziecko do szpitala.

Zbiegł z Tarnowa uczeń I klasy gimnazjalnej Michał Kowal, liczący lat 13, z obawy przed karą z powodu nieuwolnienia go od płacenia czesnego. Kowal według przypuszczeń ukrywa się w Krakowie.

Koniokrady. W nocy z soboty na niedzielę w stajni Fränkla (ulica Mostowa l. 6) pochwycono włóczęgę i szupaśnika Andrzeja Sermetę, który wspólnie z dwoma towarzyszami zamierzał użyć konnej jazdy na cudzych koniach. W tym celu wywiercili złodzieje dziurę pod oknem stajni, przez którą wlazł Sermeta i miał odkręcić kłódki i odsunąć rygle, aby potem swobodnie dokonać kradzieży koni i uprzęży; tymczasem hałas posłyszeli stajenni i amatora jazdy konnej pochwycili. Jego towarzysze, widząc że sprawka się nie udała, uciekli.

Usiłowane samobójstwa. W sobotę przed południem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką l. 52, gdzie zastano niejakiego Kaspra Mendla 41-letniego wyrobnika kolejowego z poderżniętem gardłem. Rana, zadana w celu samobójczym, nie grozi jednak jego życiu. Po opatrzeniu, odwieziono denata do kliniki chirurgicznej.

W tymże dniu o g. 8·30 rano zawiadomiono stację ratunkową, że przed bursą akademicką na Małym Rynku leży jakaś kobieta bez przytomności. Przybyłe pogotowie skonstatowało, że zachodzi tu wypadek otrucia kwasem karbolowym w zamiarze samobójczym. Denatkę, kobietę około 30-letnią, po zastosowaniu antidotum, odwieziono na klinikę chorób wewnętrznych. Lekarze jednak wątpią, by zdołali utrzymać ją przy życiu.

Nowi specjaliści. Od dłuższego czasu niewyśledzony sprawca kradnie z wagonów kolejowych popielniczki mosiężne wartości po 2 marki za sztukę. Od dnia 24 do 26 b. m. skradziono takich popielniczek 9 sztuk, wartości 18 marek.

Kronika policyjna. Policja aresztowała wyrobnika Józefa Męckiego, który w sobotę wieczorem pod Sukiennicami starał się sprzedać robotnikowi powracającemu z Prus pierścionek mosiężny, jako złoty, za dwie korony.

NEKROLOGJA.

Ferdynand **Chmielewski**, inspektor leśny, żołnierz z roku 1863 i syn żołnierza z roku 1830, przeżywszy lat 68, zmarł w Sanockiem dnia 23 b. m.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Występy gościnne K. Kamińskiego.

We wtorek 29 listopada: „Śnieg“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

We czwartek 1 grudnia: „Intratna posada“, komedja w 5 aktach Aleksandra Ostrowskiego.

W sobotę 3 grudnia: „Pan dyrektor“, komedja w 3 a. Bissona i Carré.

W niedzielę 4 grudnia: „Faust“, tragedja w 5 aktach Getego (po ra 20).

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

(W dni powszednie o godzinie 7-mej, w niedziele o godzinie 6-tej wieczorem).

W poniedziałek 28 listopada: Dr Konstanty Zakrzewski: „O energji“, wykład III-ci (Coll. novum, II. p., sala nr. 62).

We wtorek 29 listopada: Dr Wacław Tokarz: „Dzieje polityczne Polski za czasów Stanisława Augusta“, wykład III. (Coll. novum, II. p., sala nr. 62),

We środę 30 listopada: Dr Konstanty Zakrzewski: „O energji“, wykład IV. (w auli Szkoły realnej przy ul. Studenckiej).

WOJNA.

Ogólny szturm do Portu Artura.

Tokio 28 listopada. B. Reutera donosi z 27 wiecz.: Cesarska kwatera donosi co następuje: Ponieważ przygotowania do ataku na Sungsuszan i na wschód stamtąd leżące forty, prawie były skończone, **rozpoczęto wczoraj popołudniu ogólny szturm.** — Wskutek zaciętego oporu nieprzyjaciela, celu jeszcze nie osiągnięto. — **Walka trwa dalej.**

Tokio 28 listopada. (Biuro Reutera.) D. 26 wiecz. przedsięwzięto **ogólny atak** na Port Artura. Jenerałowie Nakamuro i Saito prowadzą na forty oddziały, szczególnie obznajomione z sytuacją. **Przyszło do krwawej walki pierś o pierś. Wynik jeszcze nieznany.**

Berlin 28 listopada. (Tel. wł.). *Lok. Anz.* donosi z Tokio pod datą 26 bm.: Według nadesłanych tu dziś popołudniu relacji, wojska japońskie pod Portem Artura robią pewne postępy— zajęli oni korzystne pozycje w linji operacyjnej przed fortem Kikwanszan; przystępują do zajęcia rowów fortu Sungsuszan, głębokich na 36 stóp. Do tego ataku jest wszystko przygotowane. — Ciężkie działa oblężnicze bombardują bezustannie górną część fortu.

Londyn 28 listopada. (Tel. wł.). O ostatnim szturmie do Portu Artura nadchodzą sprzeczne wiadomości. Doniesienia rządowe japońskie twierdzą, że szturm do tej pory trwa jeszcze. Wyjaśnienie to ma, zdaje się, na celu osłonięcie faktu, że jeszcze raz udało się Rosjanom odeprzeć ataki, i że Japończycy nie zdołali zająć szturmem tych ważniejszych szańców, które posiąść chcieli.

W Mandżurji.

Petersburg 28 listopada. Specjalny sprawozdawca ros. aj. tel. donosi z Mukdenu z 27-go Wczoraj został piąty atak jap. brygady na Tsinczenczen odparty. — Walka artylerji trwa dalej. **Oddział jen.** Rennenkampfa stracił 26 zabitych i 57 rannych. Próba obejścia naszego lewego **skrzydła** nie udała się. Brak zwycięstw paraliżuje energję Japończyków. — Jeńcy, którym w żarcie proponowano powrót, odpowiedzieli, że u Rosjan dzieje się im lepiej (!):

Wojska Oyamy.

Petersburg 28 listopada. (Tel. wł.). Niemirowicz Danczenko **donosi na podstawie dokumentów** sztabu jeneralnego rosyjskiego, że armja Kurokiego składa się z dywizji gwardji, I-ej, II-ej i XII-ej dywizji piechoty i z V-ej dywizji rezerw.

Armja Nodzu składa się z IX-ej, X-ej i XI-ej dywizji piech. i z brygady kawalerji.

Armję Oku tworzą: III-cia, IV-ta i VI-ta dywizja piech, z XI. dywizji i brygada kawalerji.

Flota rosyjska.

Sucz 28 listopada. Rosyjska flota w towarzystwie egipskich krążowników wybrzeżnych odpłynęła stąd. Jacht „Esmerald“ otrzymał pozwolenie dalszej jazdy. Cel nieznany.

Petersburg 28 listopada. Wobec rozmaitych doniesień pism stwierdza rosyjska ajencja telegraficzna, że krążownik „Oleg“ nie powrócił do Libawy.

Aleksiejew.

Petersburg 28-go listopada. (Ros. aj. tel.) W związku z odebraniem namiestnikowi Aleksiejewowi naczelnej komendy w Azji wschodniej pojawił się wczoraj reskrypt cara, z wyrażeniem Aleksiejewowi zadowolenia za zasługi, położone przez niego, jako nacz. komendanta i z nadaniem mu orderu Jerzego III klasy.

TELEGRAMY.

Demonstracje socjalistów wiedeńskich.

Wiedeń 28 listopada. Wczoraj przed południem odbyły się na Herrengasse przed przedpokojem rady gabinetowej na pobliskiem Minoritenplatz przed ministerstwem oświaty, demonstracje socjalistyczne. — Wznoszono okrzyki przeciw rządowi, partji chrześcijańsko-soc. i przeciw uchwalonej przez Sejm dolno-austr. ustawie szkolnej. Część demonstrantów chciała się dostać na Judenplatz przed ministerstwo spraw wewn., ale policja temu przeszkodziła. Następnie demonstranci udali się przed ratusz i wznosili okrzyki „Pfuj Lueger“, przeciw partji chrześc.-socjalnej i ustawie szkolnej. Stojący pod arkadami ratusza demonstranci usiłowali wedrzeć się do sali zebrań, ale policja przeszkodziła. Gdy demonstranci chcieli wywalić jedną z bram ratusza, wkroczyła policja i aresztowała 1 demonstranta. Demonstrujący wystąpili przeciw temu, obrzucili policjantów rozmaitymi przedmiotami, załamali hełmy kilku policjantom i rzucili jednego policjanta na ziemię, gdy tenże chciał dokonać aresztowania. Policja dobyła szabel i rozprószyła tłumy. 5 policjantów i 3 demonstrantów odniosło lekkie skaleczenia. Wreszcie oddział policji konnej rozproszył demonstrujących. 9 osób aresztowano. O godz. trzy kwadranse na 1 demonstracje się zakończyły.

Wiedeń 28 listopada. (T.w.) Z aresztowanych pod czas wczorajszych zaburzeń 9 osób, 3 staną przed sądem pod **zarzutem** gwałtu publicznego.

Sytuacja.

Wiedeń 28 listopada. (Tel. wł.) Koło polskie zbiera się dziś o godz. 11 przed południem na posiedzenie. Obrady dotyczyć będą sytuacji politycznej, która, zdaje się, polepszyła się wskutek czwartkowej mowy dra Koerbera.

Do tej pory niewiadomo jeszcze, jak postąpią Czesi, gdyż zachowują oni zupełne milczenie co do swych planów i nawet przed Kołem polskiem trzymają je w tajemnicy.

Projekt ustawy o ochronie czci.

Wiedeń 28 listopada. (Tel. wł.) Kancelarja Izby panów rozesłała wniosek z projektem ustawy o ochronie czci. Projekt zawiera zmiany postanowień ustawy i procedury karnej względem ustaw zasadniczych, odnośnie do obrazy czci, popełnionej drukiem i zdąża do zaostrzenia kary i przekazania odnośnych spraw sądom powiatowym zamiast przysięgłym.

Wniosek powyższy podpisał także były minister dr Biliński.

Opozycja na Węgrzech.

Budapeszt 28 listopada. Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie ludowe, zwołane przez zjednoczoną opozycję, na którem pos. Kossuth, Apponyi i inni mówcy występowali przeciw ostatniemu postępkowi Tiszy. Następnie uczestnicy udali się przed lokal partji niezawisłości, gdzie wygłoszono kilka mów. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Budapeszt 28 listopada. Wczoraj odbyły się na prowincji liczne zgromadzenia za i przeciw rządowi.

Cholera w Rosji.

Petersburg 28 listopada. Według wiadomości z Tyflisu, cholera w prowincji Eriwan wzmaga się.

Teresa Humbertowa.

Paryż 28 listopada. (Tel. wł.) Teresa Humbert, przebywająca w więzieniu w Rennes, ujawnia oznaki rozstroju umysłowego. Mówią o przeniesieniu jej do lecznicy psychjatrycznej.

Z Izby francuskiej.

Paryż 28 listopada. Izba przyjęła wszystkie rozdziały budżetu spraw zagranicznych. Z etatu na ambasady rząd, w porozumieniu z komisją budżetową, wykreślił dotację na ambasadę watykańską.

Przygoda królowej Natalji.

Paryż 28 listopada. *Petit Journal* donosi z Biarritz, iż konie, wiozące powóz królowej Natalji, najechały na drzewo. Powóz roztrzaskany. Królowa odniosła rany na rękach i czole.

Wydanie Kleinów.

Paryż 28 listopada. Wczoraj o 6-tej rano odjechali stąd pod eskortą— mordercy Kleinowie do Wiednia.

Roosevelt na wystawie w St Louis.

St. Louis 28 listopada. Prezydent Roosevelt zwiedził wczoraj wystawę.

Wiedeń 28 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał prof. seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie, Adolfowi Englowi z okazji przeniesienia go na własne żądanie w stan spoczynku, tytył radcy szkolnego.

Lublana 28 listopada. Ks. Hugo Windischgrätz zmarł tu w sobotę po południu, w 81 roku życia.